

Relacja Sanovia Lesko 11-0 Zorza Łęki Dukielskie Juniorzy

Mecz rozgrywany był 22 września o godzinie 13.00 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Lesku. Na początku meczu gra toczyła się spokojnie, bez żadnych konkretnych sytuacji bramkowych.

Niestety dla gości trwało to tylko do 12 minuty. Rzut różny wykonywał kapitan drużyny Damian Lupa. Wrzuconą piłkę na krótki słupek z 'woleja' uderza Ochmański, ta odbija się od poprzeczki i od linii bramkowej, do piłki dopada Karol Franke i strzałem z głowy pokonuje bramkarza Łęk Dukielskich. Karol Franke strzela pierwszą bramkę
fot.Mirosław Leszczyński

Po tej bramce na boisku niepodzielnie panowała drużyna juniorów Sanovii Lesko. Zaledwie trzy minuty później w okolicach 16 metra faulowany jest Ochmański. Rzut wolny wykonywany przez samego poszkodowanego odbija przed siebie bramkarz, a Rettinger z 6 metrów trafia do siatki gości. Cztery minuty później pada kolejna bramka dla gospodarzy. Długim podaniem Lupa uruchamia Górskiego, ten na 16 metrze uprzedza bramkarza i pakuje piłkę do pustej bramki. Trzy szybkie bramki zupełnie rozbiły zawodników "Zorzy", wynikiem czego były kolejne cztery bramki w pierwszej połowie zdobyte przez juniorów Sanovii. W 24 minucie po rzucie różnym, piłkę z 5 metrów głową do bramki pakuje Rettinger. Warto zaznaczyć, że była to jego 8 bramka w 6-ciu meczach w tym sezonie! W 29 minucie bramkę strzela Górski, który płaskim strzałem z bliskiej odległości po raz drugi w tym meczu pokonuje bramkarza gości. W 32 minucie na solową akcję lewą stroną boiska decyduje się Ochmański, który po przebiegnięciu ok. połowy boiska pada w polu karnym faulowany przez bramkarza - B. Gaca. Do 'jedenastki' podchodzi...bramkarz - Mateusz Baran.

Jego strzał odbija przed siebie bramkarz, lecz przy dobitce jest już bez szans. Dwie minuty później długim podaniem z własnej połowy Lupa uruchamia z przodu Ochmańskiego, który z 16 metrów posyła piłkę nad interweniującym bramkarzem, a ta po raz siódmy wpada do siatki gości. Wynik do przerwy iście hokejowy i dla zawodników gości pewnie mógłby się już skończyć. W drugiej części meczu również nie brakowało okazji strzeleckich, jak i bramek. Do 70 minuty nie działo się wiele. Akcje Sanovii kończyły się najczęściej na rzutach różnych, autach czy niecelnych strzałach. W 70 minucie jednak pada kolejna, już ósma bramka dla gospodarzy. Piłkę w polu karnym dostaje Ochmański, zwodzi jednego z obrońców i mocnym strzałem z lewej nogi pokonuje bramkarza. Ten sam zawodnik jest autorem kolejnych dwóch bramek. W 73 minucie do prostopadłej piłki dopada środkowy pomocnik Sanovii i z około 16 metrów, strzałem w długi róg nie daje szans bramkarzowi. Dwie minuty później piłkę tuż z przed linii końcowej wygarnia Rettinger, kolejny raz zagrywa do nie pilnowanego Ochmańskiego, a ten technicznym strzałem z ok. 7 metrów po raz czwarty w tym meczu pokonuje Gaca. 10-0 dla gospodarzy. Parę minut później fantastyczną okazję marnuje Górski. Piłkę z lewej strony dogrywa na piąty metr Sebastian Franke, lecz napastnik Sanovii trafia w poprzeczkę. Ostatnia bramka pada w 83 minucie. Z prawej strony indywidualną akcję wykańcza Kuzio pewnym strzałem pod poprzeczkę. 11-0 i tak kończy się ten mecz. Podsumowując - drużyna gości niemal nie istniała na boisku. Klika ich akcji pewnie powstrzymują obrońcy, bądź Baran, a później jego zmiennik Terlecki. Mecz toczył się w naprawdę dobrym, szybkim tempie. Wynik mógł być wyższy, lecz na jedenaście bramek strzelonych w meczu nie można narzekać. Po tym spotkaniu juniorzy Sanovii prowadzą w tabeli Krośnieńskiej klasy okręgowej z dorobkiem 13 punktów, 24 bramek strzelonych i 9 straconych. Kolejny mecz rozgrywany będzie 29 września w Iżdebkach, gdzie Sanovia zmierzy się z Iwoniczanką. Radość bo bramce Sanoviaków

Bramki : K. Franke (12), Rettinger (15,24), Górski (19,29), Baran (32, karny), Ochmański (34, 70, 73, 75), Kuzio (83).

Skład :

-----BARAN (70' TERLECKI)-----

----KSIĄŻEK-----ADAMIAK-----PODGÓRSKI

-----FRANKE K.(62' KONERBERGER)-----

----KUZIO-----OCHMAŃSKI-----LUPA-----FRANKE S.

-----RETTINGER-----GÓRSKI-----

Sędziowali : Burczyk, T. Geldner, Szul

Zobacz wszystkie zdjęcia

Relacja: Dariusz Ochmański
fot.Mirosław Leszczyński

Skomentuj to na Forum Dyskusyjnym